

Przygotowała
Katarzyna Ratajczak

Od lat dziewięćdziesiątych minionego wieku raz w roku, 17 lutego, wszystkie koty świata oficjalnie obchodzą swoje święto. Ale w krainie literatury na ślady ich miśkkich łap, machnięcia ogonów, sterczące czujnie uszy, bąszczęce tajemniczo ślepia, zjeżonę nerwowo albo łagodnie lśniąca sierść, a przede wszystkim na całym wachlarz wielce wymownych gestów, miauknięć i prychnięć można natrafić od bardzo dawna. Wielu pisarzom ich ukochane mruczki równie skwapliwie pomagają lub przeszkadzają w pracy. Oczywiście wyjącznie wedle własnego, arcykociego uznania!